



# BIULETYN

Nr 18 (1130), 17 lutego 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski

## Radykalizacja separatystów na Krymie

**Konrad Zasztowt**

*Politycy i aktywiści rosyjscy na Krymie wyrażają niezadowolenie ze zbyt słabej ich zdaniem reakcji władzy na protesty Euromajdanu. Wywierają presję na rząd w Kijowie, aby wybrał wariant siłowy w konflikcie z opozycją i ostatecznie utracił możliwość dialogu z Unią Europejską. Jednocześnie ich poparcie dla prezydenta Wiktora Janukowycza jest warunkowe. Nie wykluczają działań separatystycznych w razie zawarcia kompromisu między władzą a opozycją. Unia Europejska powinna przeciwstawić się takim procesom i zwiększyć aktywność na półwyspie, budując przy tym swój pozytywny wizerunek wśród jego mieszkańców.*

Po ogłoszeniu przez rząd Mykoły Azarowa zatrzymania procesu przygotowań do podpisania przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE Rada Najwyższa Autonomicznej Republiki Krym (ARK) przegłosowała rezolucję popierającą tę decyzję. Już 2 grudnia 2013 r., po rozpoczęciu masowych antyrządowych protestów w Kijowie i innych miastach Ukrainy, deputowani Rady Najwyższej ARK wezwali prezydenta do ogłoszenia stanu wyjątkowego oraz zakończenia „bezprawia i anarchii” w stolicy. Reprezentująca krymskich Rosjan organizacja paramilitarna „Sobol” ogłosiła wprowadzenie patroli przy wjeździe na półwysep oraz na krymskich dworcach w celu zatrzymania „faszystowskich elementów” (w żargonie organizacji tak określa się zwolenników Euromajdanu). Deputowany parlamentu ARK Andriej Klicznikow zwrócił się do milicji, aby miała baczenie na osoby niemówiące po rosyjsku, co było aluzją do rzekomego napływu na półwysep ukraińskojęzycznych aktywistów opozycji.

Kolejny etap radykalizacji polityków ARK nastąpił w Dniu Jedności 22 stycznia br., będącym świętem narodowym upamiętniającym zjednoczenie wschodniej i zachodniej Ukrainy w 1919 r. Krymscy deputowani wydali wówczas oświadczenie, w którym odpowiedzialnością za eskalację przemocy podczas protestów w Kijowie obciążyli polityków opozycji oraz ich domniemanych europejskich i amerykańskich mocodawców. Ostrzegali, że jeśli zapadnie decyzja o przeprowadzeniu przedterminowych wyborów, zostaną one zignorowane przez władze krymskie. Podkreślali zagrożenie dla języka rosyjskiego na Krymie wynikające, ich zdaniem, z działań ukraińskiej opozycji.

W odzewie na uchwały o delegacji prezydenckiej Partii Regionów przez rady kilku obwodów zachodniej Ukrainy krymski parlament usiłował zdelegalizować nacjonalistyczną partię Swoboda w ARK. W wypowiedziach krymskich polityków i mediów siły opozycyjne są często utożsamiane ze Swobodą. Lepiej niż inne ugrupowania opozycyjne (Batkivszczyzna, UDAR) wpisuje się ona w stereotyp partii antyrosyjskiej, reprezentującej obcą mieszkańcom Krymu antyradziecką tradycję polityczną. Heroizowanie postaci Stepana Bandery przez Swobodę ułatwia krymskim politykom zarzucanie faszystowskiej ideologii nie tylko tej partii, lecz także całej opozycji.

Po cofnięciu części zapisów restrykcyjnych ustaw z 16 stycznia br. i dymisji premiera Mykoły Azarowa, 30 stycznia kilka organizacji rosyjskich z Sewastopola wydało oświadczenie o planach stworzenia federacyjnego państwa Małorosja – z Krymem i południowo-wschodnią Ukrainą. Działacze sewastopolskich organizacji zastrzegli też prawo Sewastopola do secesji w razie „siłowego przejęcia władzy” w Kijowie przez opozycję. Premier autonomii Anatolij Mogiliow wyraził poparcie dla stworzenia „ludowych drużyn”, które nie wpuszczą na terytorium ARK „ekstremistów”, mogących wywołać konflikt etniczny. De facto była to więc próba legalizacji działań cywilnych jednostek paramilitarnych (tzw. kozaków krymskich) wymierzonych w zwolenników Euromajdanu.

Rada ARK 4 lutego podjęła decyzję o utworzeniu grupy roboczej, której celem jest opracowanie zmian w konstytucji Krymu oraz przygotowanie petycji do władz Rosji z prośbą o gwarancje „obrony” autonomii krymskiej.

W odpowiedzi na te kroki (po wniosku deputowanego Batkiwyszczyny) Służba Bezpieczeństwa Ukrainy wszczęła śledztwo w sprawie „przygotowań do naruszenia integralności terytorialnej” państwa. Politycy opozycji postulowali rozwiązanie Rady ARK (Batkiwyszczyna) i wyciągnięcie konsekwencji prawnych wobec jej deputowanych – autorów petycji (Swoboda).

**Prawdopodobieństwo secesji Krymu.** Władze ARK wykorzystują moment słabości rządu w Kijowie, aby zwiększyć zakres autonomii. Na razie pozostają jednak lojalne wobec rządzącej Partii Regionów, a radykalna retoryka niekoniecznie musi oznaczać realne działania na rzecz secesji. Trudno jest ocenić, czy posunięcia krymskich polityków są koordynowane z władzami rosyjskimi, czy mają charakter spontaniczny.

Półwysep Krymski jest dla Rosji strategicznie ważny – w Sewastopolu ma bazę Czarnomorska Flota Federacji Rosyjskiej. Krym ma też znaczenie symboliczne ze względu na swą rolę w dziejach imperium rosyjskiego i radzieckiego. Kwestia krymska jest jednak dla władz na Kremlu przede wszystkim narzędziem nacisku na Kijów. Celem Rosji jest utrzymanie całej Ukrainy w orbicie swoich wpływów, a nie ostateczna secesja Krymu, czy też innych rosyjskojęzycznych obwodów. Niemniej podsycanie lęku przed secesją regionów może wpłynąć na działania prezydenta Wiktora Janukowycza i powstrzymać go od dalszych ustępstw wobec opozycji. Byłoby to korzystne z punktu widzenia Kremla. Oznaczałoby wybór wariantu siłowego w konflikcie z opozycją i ruchem Euromajdanu oraz ostateczne zablokowanie dialogu władz ukraińskich z Unią Europejską.

Nie można jednak wykluczyć, że rząd ukraiński pójdzie na ustępstwa wobec opozycji i powróci do rozmów z UE o umowie stowarzyszeniowej. Przy takim rozwoju sytuacji władze rosyjskie mogą sprzyjać dalszemu rozluźnieniu więzi Krymu z Ukrainą, a także wspierać inicjatywy separatystyczne w innych regionach (np. w Charkowie). Rosja może poprzeć zmiany w statusie autonomii krymskiej zwiększające jej niezależność od rządu centralnego. Byłby to sygnał „dyscyplinujący” rząd w Kijowie i motywujący go do zaniechania rekonyliacji z opozycją i Euromajdanem.

Mniej prawdopodobnym, lecz niewykluczonym scenariuszem jest ogłoszenie secesji Sewastopola, Krymu lub części obwodów wschodniej Ukrainy, co zostałoby poparte przez władze rosyjskie. Uznanie przez Rosję niepodległości gruzińskich regionów Abchazji i Osetii Południowej po wojnie rosyjsko-gruzińskiej z 2008 r. byłoby tu precedensem. W Gruzji utrata terytoriów nie doprowadziła do upadku ówczesnego prozachodniego rządu Zjednoczonego Ruchu Narodowego i prezydenta Micheila Saakaszwilego. W wariantcie ukraińskim secesja Krymu mogłaby jednak umożliwić zmianę władzy w Kijowie. Próba realizacji takiego scenariusza przez krymskich separatystów wspieranych przez Rosję byłaby prawdopodobna, gdyby rząd ukraiński wybrał integrację z Unią Europejską jako priorytet i jednoznacznie odrzucił możliwość wejścia do budowanej przez Rosję Unii Eurazjatyckiej.

**Tatarzy krymscy wobec działań separatystów.** „Pogłębienie” autonomii Krymu będzie oznaczać narastanie konfliktu między władzami ARK i Tatarami krymskimi. Ten autochtoniczny naród, choć stanowi zaledwie 12% mieszkańców półwyspu, odgrywa istotną rolę polityczną. Organizacją reprezentującą Tatarów krymskich jest Medżlis. Jego politycy zgodnie opowiadają się za pozostaniem Krymu w granicach Ukrainy. Celem Medżlisu jest m.in. doprowadzenie do rekompensaty w postaci działek budowlanych dla Tatarów krymskich za mienie, które krymskotatarska ludność utraciła w wyniku stalinowskiej deportacji w 1944 r. Ze względu na konfliktowe relacje z większością rosyjską i rządem ARK, przeciwnymi koncepcji rekompensat dla Tatarów, liderzy krymskotatarscy zawsze szukali poparcia dla swoich postulatów u władz w Kijowie. Jednocześnie od 1991 r. niezmiennie podkreślają swoją lojalność wobec państwowości ukraińskiej. Wzmocnienie autonomii ARK oznaczałoby dla nich zmniejszenie możliwości wpływu na rządy na półwyspie.

**Wnioski i rekomendacje.** Krym pozostaje jednym z potencjalnych punktów zapalnych na obszarze byłego Związku Radzieckiego. Choć prawdopodobieństwo secesji regionu nie jest duże, takiego scenariusza nie można wykluczyć. Unia Europejska powinna zdecydowanie zareagować w razie próby podsycania separatystycznych działań polityków krymskich przez Rosję.

W przyszłości UE powinna zwiększyć aktywność na Krymie. Ważne jest, aby zadbała o swój pozytywny wizerunek. Jest to trudne w przypadku starszego pokolenia mieszkańców, z nostalgią wspominającego czasy Związku Radzieckiego. Wśród młodszych przeważa jednak postawa pragmatyczna. Widząc korzyści płynące z integracji Ukrainy z UE, np. w sferze gospodarczej, będą skłonni popierać ten proces. Dlatego niezwykle ważne jest objęcie Krymu różnymi pomocowymi programami unijnymi. Bardzo istotne jest dążenie do zwiększenia liczby studentów z Krymu uczących się na uczelniach w państwach unijnych. Należy sprzyjać też kontaktom gospodarczym ARK i państw UE. W razie wejścia Ukrainy do strefy wolnego handlu z Unią półwysep może stać się atrakcyjnym obszarem dla inwestycji przedsiębiorców unijnych.

UE powinna podkreślać (także w dialogu z krymskimi siłami politycznymi), że uznanie praw mniejszości jest dla niej jedną z podstawowych wartości. Integracja Ukrainy z Unią, czego ważnym etapem jest podpisanie umowy stowarzyszeniowej, będzie więc sprzyjać zachowaniu wielokulturowego charakteru półwyspu, w tym zagwarantowaniu praw zarówno Rosjan, jak i Tatarów krymskich.